

Jedni zatańczyli na Weselu drudzy popłynęli z Potopem

06.05.2014.

CHOSZCZNO. Ci, którzy wczoraj postawili na „Potop” i „Wesele” wychodzili uśmiechnięci. – Prawdę mówiąc liczyłem na „Przedwiośnie” lub „Lalkę”. Z dwojga złego wybrałem Kmicica, bo uznałem, że stać mnie tu na to, żeby cokolwiek naściemniać – wczoraj powiedział nam SZYMON MARUDA. Dzisiaj maturzyści zdają egzamin pisemny z matematyki, jutro z języka angielskiego, i tak aż do 30 maja.

W choszczeńskich Zespołach Szkół nr 1 i 2 do pisemnego egzaminu maturalnego z języka polskiego podeszło prawie 300 maturzystów. Już po niespełna dwóch godzinach rozmawialiśmy z tymi, którzy wyszli z „Chrobrego”. Zdecydowana większość z nich otwarcie przyznawała się do tego, że tematy nie były trudne, aczkolwiek tego, że dotyczyć będą „Potopu” i „Wesela” raczej nikt się nie spodziewał.

SZYMON MARUDA maturzysta z tejże szkoły wybrał temat: Zachowania i stany emocjonalne bohaterów cytowanego w arkuszu egzaminacyjnym fragmentu „Potopu”. W części pierwszej, w której odpowiadał na pytania dotyczące fragmentu tekstu problem sprawiło mu określenie „pokarm duszy”. – Na jedno z pytań należało odpowiedzieć, że słowa mają na celu nadanie miłości znaczenia symbolicznego, a ja oczywiście zinterpretowałem to po swojemu i napisałem, że mają na celu nawiązanie więzi z odbiorcą… Generalnie nie było aż tak źle, ale wolałbym gdyby była „Lalka” lub „Przedwiośnie” – podkreśla, że w drugiej części egzaminu zdecydował się na pisanie o tym, co w tym momencie wydawało mu się najbardziej znane. Trochę się przestraszył, gdy w połowie wypracowania zresetował mu się komputer. – Niewiele brakowało, a musiałbym zaczynać pracę od nowa… Szybko dopisałem ostatnie argumenty oraz podsumowanie i zapisałem plik, tak aby się nie usunął – podsumował Szymon. Dzisiaj wraz z innymi pisze egzamin pisemny z matematyki, jutro z języka angielskiego, i tak aż do 30 maja.

Karolina Rodzoch